

Ego kontra maszyna

Autor: **Dylan Allman**

Źródło: fee.org

Tłumaczenie: **Jakub Juszcak**

Dlaczego niektórzy ludzie tak nerwowo reagują na nowe modele sztucznej inteligencji? Z prostego powodu: sztuczna inteligencja godzi w ich ego.

Otóż myśl o szerokim rozpowszechnieniu umiejętności, na których rozwój krytycy ci poświęcili tyle czasu, pieniędzy i energii oraz świadomość tego, że teraz może mieć do niej dostęp każdy w dowolnym momencie, jest dla nich bardzo frustrująca.

Podobne odczucia można zaobserwować wśród osób, które wydały dziesiątki tysięcy dolarów na studia, których tak naprawdę nie potrzebowały.

Błąd utopionych kosztów jest błędem nie bez przyczyny.

Sięgając głębiej, u podstaw współczesnej niechęci do kreatywnych efektów zastosowania sztucznej inteligencji leży egzystencjalny wręcz strach.

Wraz z szybkim rozwojem technologii sztucznej inteligencji, która rozszerza swój zasięg na dziedziny tradycyjnie zdominowane przez ludzką inteligencję i kreatywność, ludzi tych ogarnęło głębokie poczucie niepewności. To głęboko zakorzeniony strach, który szepcze im do ucha niepokojące pytanie: „Czy jesteś potrzebny?”.

Strach ten jest zrozumiały; przez tysiąclecia ludzka tożsamość była nierozzerwalnie związana z rolą twórcy i innowatora. Od najwcześniejszych malowideł jaskiniowych po najnowsze przełomy naukowe, ludzka cywilizacja była świadectwem zdolności twórczych człowieka. Zakwestionowanie tego podstawowego aspektu tej tożsamości przez maszyny jest psychologicznym wstrząsem, z którym trudno im się pogodzić. Podświadomie czują, że jeśli maszyny mogą robić to, co oni — tylko lepiej, szybciej i wydajniej — to jaką wartość mają oni sami?

Oto gorzka prawda — twoje uczucia nie powinny powstrzymywać innowacji. Kruchość ego nigdy nie powinna być miernikiem postępu społecznego. Kiedy podporządkowujesz postęp technologiczny i twórczy kwestii zachowania poczucia

własnej wartości, angażujesz się w formę zbiorowego narcyzmu, który nikomu tak naprawdę nie służy.

Wiele osób doświadcza swego rodzaju kryzysu egzystencjalnego, gdy zdają sobie sprawę, że automatyzacja lub nowa technologia może potencjalnie wykonywać ich pracę — i możliwe, że lepiej. Ale zamiast się dostosować lub rozwinąć swoje umiejętności, niektórzy decydują się walczyć z postępowaniem wykorzystując mechanizmy polityczne lub eskalując oburzenie społeczne, po to, aby stłumić innowacje. Stare jak świat...

Kiedy chcesz obronić się przed skutkami rozwoju technologicznego, który stanowi wyzwanie dla twoich umiejętności, działasz w oparciu o fałszywe poczucie własnego interesu. Dzieje się to kosztem ogólnego postępu społecznego, który ostatecznie przyniosłby korzyści tobie i wszystkim innym. Ranisz wszystkich, w tym siebie, ponieważ nie chcesz, aby twoje ego zostało zranione. To okropne. Jeśli nie możesz wygrać na rynku, nie jesteś ofiarą technologii. Zasługujesz na przegraną.

Będę brutalnie szczerzy — jakość pracy, jaką może wykonać zaawansowana sztuczna inteligencja jest często wyższa niż jej ludzkich odpowiedników, a z czasem będzie tylko wzrastać. Potrafi pisać bardziej sugestywnie, komponować bardziej złożone utwory muzyczne, generować atrakcyjne obrazy i filmy oraz analizować więcej punktów danych niż jakikolwiek człowiek. Robi to szybciej, dokładniej i często w bardziej zaawansowany sposób. Powinniśmy świętować ten proces, a nie go powstrzymywać.

Dlaczego tak jest? Ponieważ jakość ma znaczenie. W spragnionym sensu świecie tonącym w informacjach, jakość treści które konsumujemy jest dla nas najważniejsza. Jeśli sztuczna inteligencja jest w stanie napisać bardziej fascynującą historię, skomponować bardziej poruszającą symfonię lub rozwiązać złożony problem w bardziej efektywny sposób, to jest to korzystne dla nas wszystkich. Kolektywne podnoszenie jakości wzbogaca społeczeństwo jako całość, służąc jako katalizator dla dalszych ludzkich osiągnięć i dobrobytu.

Wysokiej jakości wydajna produkcja jest bijącym sercem dynamicznego rynku. Jeśli twoim zmartwieniem jest ochrona tak zwanego „czynnika ludzkiego” w obliczu lepszych, tańszych i szybszych kreacji wypracowanych przez sztuczną inteligencję, nadszedł czas, aby skonfrontować się z egocentrycznymi motywacjami stojącymi za taką postawą.

Zanim jednak coś powiesz... Nie. Sztuczna inteligencja nie kradnie ci pracy. Kiedy sztuczna inteligencja generuje treści na podstawie ogromnego zbioru

danych wygenerowanych przez człowieka, nie „kradnie”, tak samo jak powieściopisarz nie „kradnie” czytając różne książki, po to, aby pobudzić swoją wyobraźnię. Modele sztucznej inteligencji robią dokładnie to, co ludzkie mózgi robią od tysiącleci — absorbują, syntetyzują i odtwarzają pomysły. Różnica polega na tym, że dokonują tego szybciej, wydajniej i bez obciążenia ego czy iluzji bycia oryginalnym.

Upieranie się, że ludzka inteligencja jest święta, a sztuczna inteligencja to bluźnierstwo, jest nie tylko naiwne, ale stanowi akt fundamentalnej hipokryzji. Różnica między ludzką a sztuczną inteligencją nie jest kwestią rodzaju, ale stopnia, czyli szybkości przetwarzania danych, wydajności oraz, jak na ironię, bezstronności.

Sztuczna inteligencja nie jest wrogiem ludzkiej kreatywności; to kolejny rozdział jej ewolucji. To, czemu zagraża sztuczna inteligencja, to nie celowość naszych działań czy zdolność do tworzenia, ale nasze ego. W ogólnym rozrachunku jest to niewielka cena za świat wzbogacony o kreatywne dzieła wyższej jakości, bardziej innowacyjne czy wydajniejsze.